

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, wtorek 23 maja 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 120 (3714)

Wyd. A

Nakład 57.043

Delegacja Czechosłowackiej Armii Ludowej przybyła do Polski

WARSZAWA

22 bm. na zaproszenie ministra obrony narodowej gen. broni MARIANA SPYCHAŁSKIEGO przybyła do Polski z rewizytą delegacja Czechosłowackiej Armii Ludowej. Delegacji przewodniczył minister obrony narodowej Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej gen. armii BOHUMIR LOMSKY.

Na lotnisku Okęcie zebrali się tłumy mieszkańców stolicy, młodzież oficerowie i szeregowcy garnizonu warszawskiego. W dwuszeru — kompania honorowa Wojska Polskiego z poczem sztandarowym.

Samolot wojskowy, na pokładzie którego przybyła delegacja Czechosłowackiej Armii Ludowej ląduje o godz. 10.10. Wsiadającym ministra Lomskiego i towarzyszącemu mu osobie witają: minister obrony narodowej, gen. broni Marian Sychalski, sekretarz KC PZPR Ryszard Strzelecki, wiceprezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz, członek Rady Państwa: Kazimierz Banach i Józef Ozga-Michalski, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wiceminister Marian Naskowski, wiceministrowie obrony narodowej: szef sztabu generalnego WP gen. broni Jerzy Bordziłowski i główny inspektor szkolenia gen. dyw. Zygmunt Duszyński, szef Głównego Zarządu Politycznego WP — gen. dyw. Wojciech Jaruzelski, generał i wyżsi oficerowie Wojska Polskiego.

Obecny jest ambasador Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Oskar Jeleń, attache wojskowy gen. dyw. Ewzen Chlad oraz członkowie ambasady.

Obecni są attache wojskowi akredytowani w Polsce. Orkiestra wojskowa gra hymny czechosłowacki i polski. Następnie przy dźwiękach marsza generalnego ministrowie Lomsky i Sychalski przechodzą przed frontem kompanii honorowej WP.

Przemówienie powitalne wygłasza minister obrony narodowej gen. broni Marian Sychalski.

Z kolei zabiera głos mini-

Coraz więcej zgłoszeń na Międzynarodowy Festiwal Piosenki

WARSZAWA

Napływają dalsze zgłoszenia na Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Ostatnio zgłosił swój akces m. in.: Paulina Darrol z Anglii, Zoitan Kouroukli z Grecji, Lola Novakovic z Jugosławii i Edoardo Vianello z Włoch. Organizatorzy liczą się z możliwością nowych zgłoszeń do końca bm., po czym zostanie ogłoszona oficjalna lista państw biorących udział w Festiwalu oraz nazwiska piosenkarek i piosenkarzy.

Cmentarzysko prehistorycznych zwierząt

BELGRAD

W górach Jastrebné w Jugosławii odkryto w tych dniach największe, ze znalezionych dotychczas na świecie, cmentarzysko prehistorycznych zwierząt. Ekipy prowadzące wykopaliska rozpoznają dotychczas kości potomków dzisiejszych koni, antylop, sioni, gazeli i hien.

Uczni przypuszczają, że znalezione szczątki zwierząt pochodzą sprzed 14 tys. lat.

Działacze oświatowi zakończyli obrady w Łańcucie

21 bm. zakończyła się w Łańcucie 4-dniowa ogólnopolska narada społeczno-oświatowa, której organizatorem był Zarząd Główny ZNP. W naradzie, której celem było przedyskutowanie działalności społeczno-oświatowej nauczycieli w świetle uchwał VII Plenum KC PZPR, wzięło udział ponad 60 aktywistów ZNP z całego kraju, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz CRZZ. W ciągu 4 dni pobytu na Rzeszowszczyźnie aktyw ZNP odbył szereg narad roboczych z nauczycielami.

W czasie obrad wszechstronnie przedyskutowano formy oświaty dla dorosłych.

Dyskutancki omówili również szczegółowo zagadnienia wychowania młodego nauczyciela.

Laos chce być suwerenny

Przemówienie min. A. Rapackiego na konferencji genewskiej

GENEWA

W poniedziałek po południu wznowiła tu obrady po 2-dniowej przerwie międzynarodowa konferencja w sprawie Laosu.

Pierwszy zabrał głos minister spraw zagranicznych PRL A. Rapacki (skróty przemówienia podajemy poniżej).

Delegacja grupy Nosavana — Boun Ouma (rebeliantów laotańskich) nadal bojkotuje obrady, czym — jak piszą komentatorzy — nikt się w Genewie zbytnio nie przejmuje.

Od początku, od 1954 r. występuje zasadnicza sprzeczność między duchem układów genewskich, aspiracjami narodu laotańskiego i potrzebami pokoju w Indochinach z jednej strony, a upartym dążeniem do wciągnięcia Laosu w orbitę „polityki z pozycji siły”. Ukształtowała się ona kiedyś jako oficjalna formuła polityki Stanów Zjednoczonych w stosunku do państw socjalistycznych. W praktyce stosowano ją również wobec narodów i państw, które nie chcą cierpieć wskutek zależności kolonialnej ani w starych, ani w nowych formach.

Polityka ta i w Laosie okazała się bezskuteczna z punktu widzenia celów, którym miała służyć, tragiczna w skutkach dla narodu laotańskiego, szkodliwa i niebezpieczna dla wszystkich bez wyjątku zainteresowanych krajów.

Checielibyśmy mieć nadzieję, że nowy rząd Stanów Zjednoczonych wycofa wnioski z doświadczeń przeszłości, która trwa zbyt długo.

Podstawowym zadaniem naszej konferencji jest przywrócenie i zapewnienie poszanowania ducha układów genewskich oraz poszanowania praw

sekwentnie oprzeć na dwóch zasadach:

1) Laos ma prawo domagać się zabezpieczenia go przed agresją, interwencją i ingerencją we wszelkich formach; 2) inne państwa mają prawo domagać się, aby Laos nie stał się narzędziem agresji, interwencji i ingerencji w jakiegokolwiek formie wobec nich.

W takim ujęciu podstawowych wzajemnych praw i obowiązków Laosu i innych zainteresowanych państw widziimy punkt wyjścia i treść obrad tej konferencji.

(Ciąg dalszy na str. 2)

„Spotkania teatralne” największą atrakcją Dni Rzeszowa

- ◆ Udział 8 teatrów
- ◆ Polski południowej zapewniony
- ◆ Od 11 do 26 czerwca - 19 spektakli

22 bm. w Teatrze im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie odbyła się konferencja prasowa, na której zapoznano dziennikarzy z programem „Spotkania teatralnych”, jakie odbędą się w ramach Dni Rzeszowa w okresie od 11 do 26 czerwca bieżącego roku.

„Spotkania” będą wielką atrakcją Dni Rzeszowa, a zarazem pierwszą imprezą tego typu na naszym terenie. Jak informują organizatorzy — dyrekcja Teatru im. Wandy Siemaszkowej i Wydział Kultury Prez. WRN — udział w nich wezmą: Państwowy Teatr im. Juliusza Słowackiego, Państwowy Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej i Teatr Rozmaitości z Krakowa, Państwowy Teatr im. Juliusza Osterwy z Lublina, Teatr Ludowy z Nowej Huty, Państwowy Teatr im. Stefana Żeromskiego z Kielc, Państwowy Teatr Ziemi Krakowskiej im. Ludwika Solskiego z Tarnowa oraz gospodarze — Teatr im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie.

Każdy z tych teatrów wystąpi w czasie „Spotkań” z dwoma spektaklami, przy czym repertuar obejmujący zarówno sztuki klasyczne, jak i współczesne oraz przedstawienia dla młodzieży, jest niezwykle bogaty i różnorodny. M. in. na deskach Teatru im. Wandy Siemaszkowej zobaczymy „Lilję Wenedę” — Juliusza Słowackiego, „Śmierć gubernatora” — Leona Kruczkowskiego, „U kresu dnia” — O'Neill'a, „Archaniołowie nie grają w bilard” — Dario Fo, „Dwumastu gniewnych ludzi” — Reginalda Rose i Horsta Budjahn oraz „Myszy i ludzie” — Johna Steinbecka. Blisze szczegóły na temat „Spotkań” podamy w jednym z najbliższych numerów naszej gazety.

Trzydniowy zlot Rzeszowskiej Chorągwi ZHP w Rzeszowie

W ramach „Roku Ziemi Rzeszowskiej” Komenda Chorągwi ZHP w Rzeszowie — realizując swój program wychowawczy — prowadzi intensywne przygotowania do zlotu. Będzie to 3-dniowa (27, 28 i 29 maja) impreza młodzieżowa, podczas której nastąpi wręczenie sztandaru wojewódzkiej organizacji harcerskiej oraz nadanie Chorągwi imienia gen. Karola Świerczewskiego.

Celem zlotu będzie pogłębienie pracy wychowawczej, poznanie tradycji rewolucyjnych Rzeszowszczyzny i sylwetki generała Karola Świerczewskiego, bojownika o władzę ludową na Rzeszowszczyźnie — a także umocnienie organizacyjne drużyn i hufców ZHP.

Zlot podsumuje także osiągnięcia organizacji harcerskiej, tak by z nowym rokiem szkolnym wzbogacić program działania o nowe doświadczenia. (b-a)

Już 25 lat pływa „Batory”

GDYNIA 25 lat temu „Batory” wypłynął w swój pierwszy rejs eksploatacyjny pod biało-czerwoną banderą, udając się do Nowego Jorku. Odtąd przez wiele lat statek obsługiwał regularną linię, a w czasie krótkich przerw woził turystów na wycieczki do fiordów Norwegii lub na wody północnej Afryki.

W okresie ostatniej wojny „Batory” jako statek transportowy, brał udział w najtrudniejszych operacjach morskich i konwojach. Uczestniczył on m. in. w wielkiej operacji desantowej w północnej Afryce, ewakuacji Norwegii itp.

Swój powojenny służbę w naszej flocie handlowej statek rozpoczął w kwietniu 1947 r. rejsu z Antwerpii do Nowego Jorku. Na trasie tej „Batory” pływał 13 lat, a następnie przez 6 lat z Gdyni do Indii, aby wrócić w 1957 roku powrócić na szlak transatlantyczny do Kanady, który obsługuje do chwili obecnej.

Dziennikarze radzieccy spotkali się z Kennedy'm

MOSKWA

Agencja TASS podaje z Waszyngtonu informację swoich korespondentów W. Waszedenki i N. Sagatellana:

W poniedziałek przybywająca w stolicy USA delegacja dziennikarzy radzieckich odwiedziła Biały Dom. W czasie zwiedzania dziennikarze radzieccy spotkali się z prezydentem USA Kennedym. Prezydent powiedział dziennikarzom, że z zadowoleniem wita ich przybycie do Ameryki, ponieważ pragnie nawiązania dobrych przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim, którego narody szanuje.

Kennedy oświadczył dalej, że z nadzieją oczekuje spotkania z N. S. Chruszczowem w Wiedniu. Sądzę — powiedział on — że od spotkania tego zależeć będzie nie tylko osiągnięcie lepszego wzajemnego zrozumienia między mną a szefem rządu radzieckiego, lecz również wzajemne zrozumienie między naszymi krajami. Wieś XX — to bardzo ciężkie czasy. Przeżyliśmy wiele. Tym bardziej konieczne jest nawiązanie kontaktów między przywódcami wielkich mocarstw i między ich narodami. W tej dziedzinie — stwierdził w zakończeniu Kennedy — pozostaje jeszcze wiele do zrobienia. Szef delegacji dziennikarzy radzieckich B. Burkow podziękował prezydentowi za rozmowę i wyraził nadzieję, że dojdzie do wzajemnego zrozumienia między USA i ZSRR.

Na zdjęciu: Przybycie delegacji algierskiej: Jean Collon (z lewej) zastępca prefekta Thonon prowadzi do sali obrad: (od lewej) Krim Belkacema, A. Francisca i A. Boumendjela.



Spór Rossellini - Bergman zakończony

RZYM

Uściskiem dłoni zakończył się w sobotę przed sądem w Rzymie prawie trzyletni proces między słynną szwedzką aktorką filmową Ingrid Bergman i jej mężem włoskim reżyserem Roberto Rossellinim o prawo opieki nad ich trojgiem dzieci. Rossellini oświadczył sędziemu, że rezygnuje z kontynuowania procesu.

W roku 1958 Rossellini wystąpił z wnioskiem o przyznanie mu całkowitej opieki nad dziećmi. Jak wiadomo, małżeństwo Rossellini posiada formalny rozwód. Zgodnie z osiągniętym obecnie porozumieniem dwie bliźniaczki Isotta i Isabella oraz syn Roberto mają spędzać kolejno rok u ojca i u matki. Najbliższe lata dzieci mają spędzić w willi

Rossellini w Santa Marinella na północ od Rzymu, po wakacjach zaś pojedą do matki do Paryża.

Na zdjęciu: Przybycie delegacji algierskiej: Jean Collon (z lewej) zastępca prefekta Thonon prowadzi do sali obrad: (od lewej) Krim Belkacema, A. Francisca i A. Boumendjela.

CAF — telefoto

CIEKAWOSTKA

EPILOG „SPRAWY O POCAŁUNEK”

Przed jednym z sądów londyńskich rozegrał się ostatnio epilog sprawy, która ciągnęła się dwa lata i weszła do historii sądownictwa brytyjskiego jako „sprawa o pocałunek”.

W kwietniu 1953 roku 31-letni kupiec z Londynu Gerald Selby i jego 25-letnia narzę-

DNIA

czona Anne Firman zostali aresztowani pod zarzutem „obrazenia moralności publicznej”, ponieważ... pocałowali się siedząc w samochodzie. Sprawa się oczywiście wyjaśniła i zakończyła 5,5 tunców szterlingów.

stali zwolnieni. Jednakże pan Selby zaskarżył do sądu dwóch policjantów, którzy go aresztowali, domagając się odszkodowania za nadzarpnięcie jego nieskazitelnej opinii.

Sąd skazał obu niefortunnych stróżów moralności na zapłatę odszkodowania w wysokości 5,5 tys. funtów szterlingów.

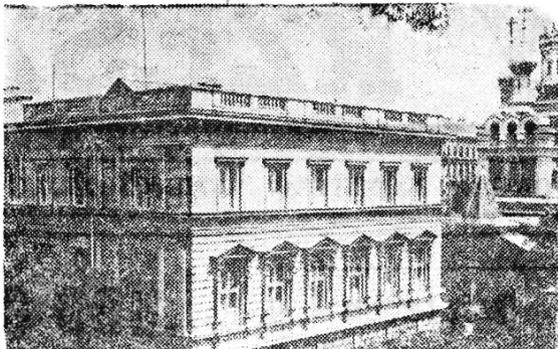
Jurij Gagarin w Bułgarii

SOFIA
Takiej manifestacji Sofia nie pamięta. Wszyscy — starzy i młodzi — wylęgli w poniedziałek na ulice, by powitać pierwszego kosmonautę, Jurija Gagarina. Już w godzinach przedpołudniowych wzdłuż trasy wiodącej z lotniska do miasta ustawili się gęsty szpalet ludzi.
Setki tysięcy osób witało go na cześć gościa, który w towarzystwie I sekretarza KC BPK Todora Żiwkova przejechał w otwartym samochodzie z lotniska do centrum miasta.
Jurij Gagarin gościł będzie w Bułgarii do 27 bm.

Jak stwierdzają ogłoszone w Moskwie i Waszyngtonie komunikaty — w dniach 3-4 czerwca br. spotkają się w Wiedniu premier N. S. Chruszczow i prezydent J. F. Kennedy. Według przewidzanych szejowie rządów dwóch wielkich mocarstw spotkają się cztery razy najprawdopodobniej w ambasadach ZSRR i USA.

Na zdjęciu gmach ambasady radzieckiej przy Reiserstrasse w Wiedniu.

Fot — CAF



Trudny dialog w Evian

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA AR Z GENEWY)

21 maja 1961 r.

„Właściwych negocjacji jeszcze nie rozpoczęliśmy; na razie obydwie delegacje złożyły oświadczenia, określające ogólne swoje stanowiska” — powiedział pięćdziesiąt dni temu w genewskim Domu Prasy rzecznik algierski Malek Troché wcześniej — po drugiej stronie Jeziora Lemńskiego, w Evian, oświadczył niemal to samo szef delegacji francuskiej, Joxe. Stwierdzenie to stanowi, jak dotąd, jedyną wspólną tezę deklaracji obydwu partnerów ewiańskiego dialogu. Wszystkie inne jest sprzeczne, mgliste i niewiadome.

Z całego świata przybyli tu korespondenci. Znaldują się między nimi także pani Genevieve Tabouis — „matka chrzestna przedwojennej Ligi Narodów”, żeby użyć określenia dzisiejszej prasy szwajcarskiej. Wszyscy oni nie pamiętają rokowań o tak trudnym do przewidzenia wyniku końcowym.

Stanowiska obydwu delegacji sprecyzowano tylko najogólniej. TRRA domaga się natychmiastowej i całkowitej niepodległości. Pragnie przede wszystkim zawarcia z Francją odpowiedniego układu, a w konsekwencji zawieszenia broni. Rząd de Gaulle'a uznaje teoretycznie „prawo Algierczyków do samookreślenia”. Pragnie jednak, by „najpierw przetrwał ogień”, a następnie poprzez referendum dokonano wyboru: 1) za przeciw suwerennej Algierii (niepodległość czy „frankizacja”), 2) za przeciw „asocjacji” (stowarzyszenie z Francją — czy tzw. „secesja”).

Kto kontrolowałby przebieg ewentualnego referendum, jaki byłby praktyczny tryb „uznania algierskiej suwerenności”, na czym polegałby związek przyszłej wolnej Algierii z Francją, czy obydwie delegacje, mówią o Algierii, mają na myśli to samo terytorium — oto kilka pytań, na które nie ma jeszcze odpowiedzi. Jak się tu sądzi, rozmowy będą bardzo trudne i zapewne bardzo dłużej. Władze szwajcarskie na wszelki wypadek po-

stanowiły utrzymać w mocy zastosowane od czwartku środki bezpieczeństwa co najmniej do 26 sierpnia.

Delegacja algierska nie zamierza się jednak izolować w tej prawdziwej fortecy, w jaką przekształcono wille w Bois d'Avault. Od niedzieli jej biuro prasowe akredytuje korespondentów, umożliwia im wstęp do siedziby delegacji. W sobotę wieczór, po konferencji prasowej, rzecznik algierski Malek długo rozmawiał z dziennikarzami, w genewskim Domu Prasy. Przedstawiciele TRRA uważają za sukces już sam fakt rozpoczęcia oficjalnych rządowych rokowań z Francją.

Jakie reakcje wywołały sformułowane przez rząd francuski?

— Przyjmujemy do wiadomości decyzje francuskie przerwania działań ofensywnych na okres miesiąca, ale uważamy, że jest to krok propagandowy, więcej — „szantaż” — mówi Algierczyków. — W Algierii wszelkie decyzje o charakterze wojskowym muszą być dwustronne, „zaś dowództwo francuskie chce nas skłonić w ten sposób — bez rokowań — do podjęcia analogicznej decyzji” — mówi on.

Otwarta pozostaje kwestia, czy i w jakim stopniu strona francuska uczyni zadość żądaniu delegacji TRRA, aby znajdujący się pod nadzorem w Francyi ministrowie algierscy mogli także wziąć udział w ewiańskich rokowaniach. W niedzielę, do odblonej biało-zielonymi sztandarami FLN siedzieli delegacji TRRA, przybyli między innymi dwaj znani politycy marokańscy: Ben Barka, przywódca Narodowej Unii Sił Ludowych oraz Xoussif z Marokańskiej Unii Pracy.

Spokój, rozważa i pewnością siebie — oto psychologiczne atuty przypisywane tu powszechnie delegacji algierskiej. Rodzi je wiara w słuszność sprawy i obecny korzystny układ sił.

IGNACY KRASICKI

Ultrasi nadal szaleją

PARYŻ

Kolejne spotkanie delegacji rządu francuskiego i algierskiego w Evian ma się rozpocząć we wtorek o godz. 10.30. Tymczasem ultrasi francuscy nie zaprzestają swej szaleńczej działalności na terytorium Algierii i Francyi.

W ciągu nocy z niedzieli na poniedziałek dokonano szeregu zamachów bombowych w kilku miastach algierskich. W niedzielę wieczorem na jednej z głównych ulic Algieru wybuchła bomba przed sklepem należącym do muzułmanina. Wyrzuciła ona ogromne strąty materiału. Podobna eksplozja miała miejsce w Oranie. Na wybrzeżu w pobliżu Oranu morze wyrzuciło szczątki łodzi pasażerskiej. Kilka godzin przedtem łodzią tą wyjechało w morze trzech pasażerów. Wszelki ślad po nich zaginął.

Na trasie Biskra — Constantine pociąg wjechał na minę. Wypadek, który nie pociągnął na szczęście ofiar w ludziach, miał miejsce w odległości około 20 km od Biskry.

Na zosie Biskra — Batna bomba plastikowa eksplodowała na stacji benzynowej.

Eksplozje bomb plastikowych, które wyrzadziły poważne straty materialne miały również miejsce w Orleansville i Mascara.

Do demonstracji ultrasów doszło w niedzielę wieczorem w Oranie. O godz. 22 zaczęły się gromadzić na ulicach grupy ultrasów, które skandowały hasło „Algieria francuska”. Do akcji przystąpiły oddziały wojska i służby bezpieczeństwa. Na ulicach ukazywały się również wozy pancerne. Przed godziną policyjną, która rozpoczyna się o północy, ulice Oranu zostały oczyszczone z ultrasów.

W arabskiej dzielnicy Oranu, Sidi-Bel-Abbes wybuchły dwie bomby plastikowe.

Również w Paryżu zanotowano kilka wybuchów. Najsilniejsza eksplozja nastąpiła przed księgią należącą do Francuskiej Partii Komunistycznej. Wyrzuciła ona poważne straty materialne. W promieniu 60 metrów wyleciały z okien wszystkie szyby.

Według doniesień AFP, w niedzielę wieczorem rozpoczęła się strzelanina na granicy algiersko-marokańskiej. Przez kilka godzin słychać było kłopotliwe artylerystyczne i strzelanin z automatów. Prawie na całej długości granicy utrzymywał się stan pogotowia i reflektory posterunków francuskich bez przerwy oświetlały teren.

Przemówienie ministra Rapackiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Poza jednym piątkowym przemówieniem, nie zasługującym zresztą na polemikę, wszystkie dotychczas występujące delegacje deklarowały poparcie dla zasady neutralności Laosu.

Delegacja polska deklaruje je również z całą szczerością.

Precyzujemy nasze stanowisko w tej sprawie: w neutralności Laosu widzimy formę realizacji tych podstawowych wzajemnych praw i obowiązków Laosu i innych zainteresowanych państw, które przed chwilą sformułowałem.

Wszystko niezgodne z tą zasadą musiałoby być sprzeczne albo z prawami Laosu, albo z prawami innych państw. Musiałoby być sprzeczne z neutralnością.

Stanowisko królewskiego rządu Laosu, poparte przez Neo Lao Haksat, jest jasne. Wynika ono z całości przedstawionego tu programu polityki zagranicznej Laosu.

Laos chce być suwerenny i neutralny. W tym widzi gwarancję swej niepodległości, jedności i pokojowego rozwoju. Tylko na tej płaszczyźnie można dojść do porozumienia na naszej konferencji.

Wybór dróg rozwoju kraju i form życia politycznego w Laosie należy do wyłącznej kompetencji narodu laotańskiego. Delegacja polska zapoznała się z sympatią z programem polityki wewnętrznej królewskiego rządu Laosu, widząc w nim dobitny wyraz konsekwentnej polityki zjednoczenia narodu i demokratycznego, pokojowego wewnętrznego rozwoju Laosu. Ale co mogą uczynić państwa uczestniczące w tej międzynarodowej konferencji — to jedynie stworzyć właściwe warunki dla takiego wewnętrznego rozwoju Laosu.

Uważamy za poważne osiągnięcie przerwanie ognia w Laosie. Nie wolno jednak zapominać, że bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny w Laosie i jej trwania jest udział w walkach oddziałów i personelu wojskowego niektórych państw SEATO. Napłynęli tam też kuomintangowscy kondotierzy neokolonializmu, których należałoby jak najprędzej ewakuować z całego tego rejonu.

Głównym zadaniem na najbliższą przyszłość i jednym z celów naszej konferencji jest usunięcie wojsk obcych z Laosu. Jest rzeczą oczywistą, że i na przyszłość neutralność

nie da się pogodzić z obecnością obcych wojsk, obcego personelu wojskowego, obcych baz wojskowych w Laosie.

Wwóz broni do Laosu powinien być ograniczony do ilości niezbędnej dla obrony kraju.

Neutralność nie da się pogodzić z przynależnością Laosu do jakichkolwiek paktów, sojuszków czy porozumień wojskowych.

Neutralny Laos nie może być też objęty żadną tzw. protekcją tego czy innego ugrupowania militarnego, ani żadnego państwa z osobna.

Tym ważniejsze więc dla neutralności Laosu jest anulowanie odpowiedzialnych postanowień układu o zbiorowej obronie południowo-wschodniej Azji (SEATO) i protokołu do tego układu.

Właściwą gwarancją bezpieczeństwa Laosu powinno być zobowiązanie poszanowania jego niepodległości, suwerenności, całości terytorialnej i neutralności ze strony wszystkich zainteresowanych państw.

Neutralność — jak wiadomo — można naruszyć również i za pomocą środków ekonomicznych. Dlatego nie da się ona pogodzić z jakimikolwiek formami ekonomicznego uzależnienia Laosu od innych państw.

Delegacja polska sądzi, że punktem wyjścia powinny być zasady sformułowane tu przez ministra rządu królewskiego Laosu.

Minister Pholsena oświadczył, że Laos jest gotów przyjmując pomoc ekonomiczną i fi-

nansową od każdego państwa, o ile nie będzie ona związana z żadnymi warunkami politycznymi lub militarnymi.

Dlatego byłoby niesłuszne powoływanie specjalnego organu konferencji dla administrowania pomocą ekonomiczną dla Laosu.

Jeśliby natomiast sam rząd Laosu uznał w przyszłości za potrzebne zwrócić się z konkretnymi potrzebami do państw — uczestników tej konferencji, to ani Polska, ani zapewne nikt inny nie sprzeciwiłby się rozpatrzeniu takich propozycji na zasadach, o których przed chwilą mówiłem.

Urzeczywistnienie tych zasad oznaczałoby jednocześnie zapewnienie Laosowi pokoju, niepodległości, suwerenności i jedności. Umożliwiłoby to zarazem Laosowi likwidację skutków zależności kolonialnej i uchroniłoby go przed neokolonializmem.

Z tych samych założeń wynikają poglądy polskiej delegacji na rolę Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Nie chcę się w tej chwili wdawać w zagadnienia organizacyjne pracy komisji. Pragnę jedynie podzielić się wnioskami z naszych wieloletnich, i dobrych i złych, doświadczeń w pracy w komisjach nadzoru i kontroli w Indochinach. Decyzje komisji były skuteczne, wykonywane i respektowane przez strony zawsze, kiedy komisja działała zgodnie.

Obecnie w Laosie widzimy, jak istotną rolę dla harmonijnej i sprawnej pracy komisji odgrywają instrukcje i pomoc współpracowniczych. Instytucja współpracowniczych ukształtowała się i pozytywnie potwierdziła w praktyce, zwłaszcza ostatnich krytycznych miesięcy i powinna nadal odgrywać poważną rolę. Ze wszystkich tych doświadczeń wypływają wnioski na przyszłość.

Minister spraw zagranicznych ZSRR przedstawił konferencji projekty dwóch dokumentów, obejmujących deklarację o neutralności Laosu oraz układ o usunięciu z terytorium Laosu obcych wojsk i personelu wojskowego, jak również o uprawnieniach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli.

Projekty te były uzgodnione z rządem polskim. Zdaniem rządu polskiego, stanowią one właściwą podstawę do rozwiązania problemu laotańskiego.

Sądzę, że będzie można osiągnąć porozumienie, jeśli wszyscy uczestnicy konferencji szczerze i konsekwentnie przyjmą za punkt wyjścia suwerenność i neutralność Laosu.

Opierając się na tych założeniach, Polska w pracy na tej konferencji i w komisji uczyni wszystko, ażeby przyczynić się do rozwiązania stojącego przed nami problemu w interesie narodu laotańskiego i pokoju.

W Korei południowej:

- ◆ Nowa fala aresztowań
- ◆ Zmiany w polityce zagranicznej?
- ◆ Nieporozumienia w juncie wojskowej

LONDYN

Nowy minister spraw wewnętrznych Korei południowej podał w poniedziałek do wiadomości, że w nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano w całym kraju 2.014 osób. Minister spraw wewnętrznych uchylił się od wymienienia jakichkolwiek nazwisk aresztowanych. Agencja Reuters informuje, że wśród zatrzymanych znajdują się m. in. 546 nauczycieli i profesorów oraz 70 studentów.

Komunikat wydany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza, że aresztowania studentów wynikają z faktu, że opowiadali się oni w okresie rządów b. premiera Johna Czanga za rozmowami z Koreą północną w sprawie zjednoczenia kraju. Z Seulu donoszą, że aresztowano wydawcę dziennika „Minjok Ilbo” i czterech jego współpracowników. Dziennik zamknięto w ub. tygodniu.

LONDYN

Nowy minister spraw zagranicznych Korei południowej, generał w stanie spoczynku, Hong Kim Il oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w Seulu, że rząd byłego premiera Johna Czanga był „zbyt liberalny”. Minister Hong Kim Il powiedział, że nowy rząd prowadzić będzie w ogólnych zarysach politykę zewnętrzną rządu Czanga. Przewidziane są jednak poważne zmiany. Między innymi odwołanych będzie wielu ambasadorów, którzy nie opowiedzieli się za juntą wojskową. Wśród nich znajduje się ambasador w Waszyngtonie.

Oznajmił on również, że swobody obywatelskie zostaną ograniczone. Oznacza to w praktyce jeszcze większe zaostrenie terroru w kraju.

NOWY JORK

Agencja AP powołując się

na doniesienia z Seulu informuje, że w juncie wojskowej, która zagarnęła władzę w Korei południowej w ubiegły wtorek, doszło do poważnych nieporozumień, wynikających z niewykonania rozkazu wycofania oddziałów marynarki i spadochroniarzy z Seulu.

Jednostki marynarki i spadochroniarzy, które po zamachu stanu okupowały Seul, odmówiły w sobotę wykonania rozkazu opuszczenia miasta i udania się do baz. Rozkaz wydany został przez kwatery główną zamachowców.

Agencja AP powołując się na źródła dobrze poinformowane donosi, że jednostki marynarki i spadochroniarzy stacjonujące w Seulu domagają się zwiększenia reprezentacji swych przedstawicieli w rządzie pułkowników i generałów. Jak już podawaliśmy, naczelny dowódca tzw. sił ONZ w Korei południowej, amerykański generał Magruder, zażądał, by wszystkie wojska południowo-koreańskie, które wzięły udział we wtorkowym zamachu stanu, powróciły do swych baz.

List gończy



Komenda Miasta Milicji Obywatelskiej w Sopocie na polecenie Prokuratury Powiatowej w Gdańsku poszukuje: Alfonsa Czerwińskiego s. Jana i Anieli z d. Szulc, urodzonego 29 marca 1902 r. w Zelgoszczy, z zawodu księgowego, ostatnio zamieszkałego w Sopocie przy ul. Sobieskiego nr 5a m. 3.

Wymieniony jest poszukiwany za dokonanie nadużyć na sumę półtora miliona złotych na szkodę Gdańskich Zakładów Drzewnych. Wzywa się każdego, kto zna miejsce pobytu Alfonsa Czerwińskiego do zawiadomienia o tym Prokuratury lub najbliższej jednostki MO w kraju.

Fot — CAF

W dniu 20 maja 1961 r. zmarła, przeżywszy lat 30

Janina Jakiel

magister farmacji pracownik Apteki nr 16 w Piłźnie.
W Zmarłej tracimy cenionego pracownika i koleżankę.

DYREKCJA I RADA ZAKŁADOWA
RZESZOWSKIEGO ZARZĄDU APTEK

Uroczyste obchody Święta Ludowego w Zbydniowie

Jak już informowaliśmy naszych czytelników w niedzielę 21 bm. w Zbydniowie (pow. Tarnobrzeg) odbyły się uroczyste wojewódzkie obchody Święta Ludowego, które zgromadziły tysiące chłopów, robotników, inteligencji pracującej i młodzieży z północnych powiatów woj. rzeszowskiego i południowych woj. kieleckiego.

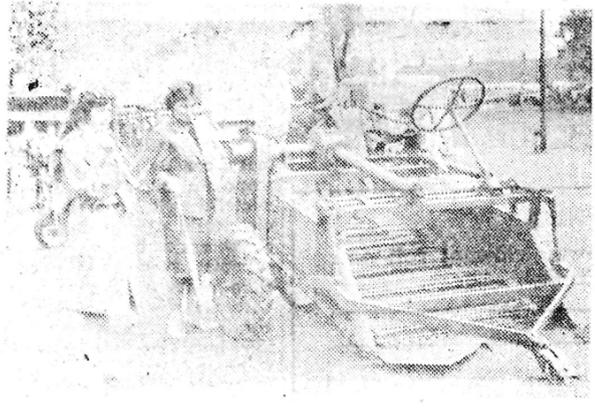
Dzisiaj publikujemy kilka zdjęć z tej podniosłej uroczystości.

Przedstawiciele partii, stronnictw politycznych i rad narodowych złożyli wieniec przed Pomnikiem Wdzięczności ufundowanym i zbudowanym przez społeczeństwo pow. tarnobrzęskiego jako dowód hołdu i pamięci dla żołnierzy radzieckich którzy polegli w walce o wolność tej ziemi z hitlerowskim najeźdźcą. Wieniec składa wicepremier Stefan Ignar.



W parku zbydniowskim zgromadziły się tysiące ludzi, którzy przybyli tu, aby zamianować trwałość sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przemawia: członek KC i sekretarz KW PZPR w Rzeszowie — Władysław Kruczek.



W tym dniu otwarto również w Zbydniowie wystawę maszyn i sprzętu rolniczego produkowanych dla chłopów przez nasz przemysł.

Pod rozwagę kierownictw zakładów

O potrzebie racjonalnego wypoczynku

Wydajność pracy to słowa, które zwykle kojarzymy z kwalifikacjami pracowników, ze zdolnością produkcyjną maszyn, z zaopatrzeniem zakładów w surowce. W tych z jednej strony słusznych rozważaniach i dyskusjach, za mało miejsca zajmuje człowiek, od którego zdolności twórczych zależy przecież wyniki działalności produkcyjnej.

Stanowczo niewiele uwagi poświęcamy sprawie organizacji racjonalnego odpoczynku, od którego w konsekwencji zależy regeneracja sił człowieka i utrzymanie jego zdolności do pracy.

Doświadczenia, nie tylko nasze, potwierdzają niezbicie, że walka o większą wydajność pracy powinna dotyczyć się również na płaszczyźnie starań o racjonalną organizację odpoczynku pracownika. Zmęczenie, a właściwie zużycie pracą zawodową, obciążenie — fizyczne czy umysłowe, powoduje stany otypienia, wywołuje niechęć do pracy, co w konsekwencji ujemnie wpływa na wydajność produkcyjną. Przy czym pojęcie „zmęczenia” odnosi się raczej do stanu psychicznego pracownika, który na skutek monotoni pracy traci zdolność reagowania i aktywność w wykonywanej czynności.

Szlifierz, sledzący w napięciu przez dłuższy czas pracę swej maszyny, urzędnik podliczający kolumny cyfr, lub zatapiający zdenerwowanych petentów, po pewnym czasie na skutek wyzerpania nie jest w stanie precyzyjnie wykonywać swych czynności.

Aby regenerować ich dyspozycje psychiczne, kierownictwa niektórych zakładów ustanowiły przerwy w pracy połączone z gimnastyką, w czasie której następuje ogólna odprężenie i regeneracja sił. Mamy tu do czynienia z tzw. relaksem — czynnikiem niezbędnym dla prawidłowej gospodarki zasobami energii ludzkiej.

Tłumaczenie potrzeby organizowania racjonalnego wypoczynku, dla różnych rodzajów pracowników, w warunkach naszego województwa, gdzie tradycje przemysłowe są raczej młode, a sprawa organizacji wypoczynku spychana przez niektóre kierownictwa zakładów na dalszy plan, wydaje się być celowe i pozytywne.

Niedawno z dyrektorami zakładów pracy, samorządami robotniczymi i radami zakładowymi przeprowadziłem sporo wywiadów, na temat przygotowań do organizacji wypoczynku niedzielnego dla robotników i pracowników umysłowych. Wywiady noszące charakter błyskawicznej ankiety, upoważniają mnie do stwierdzenia, że sprawa wypoczynku w porównaniu z rokiem ubiegłym jest już lepiej rozumiana i zajmuje coraz więcej miejsca w praktycznej działalności kierownictw zakładów.

Ten pozytywny objaw obserwuje się szczególnie w większych zakładach pracy. Oto np. Ośrodek Krzewienia Kultury Fizycznej przy Dyrekcji Kopalń i Zakładów Przetwórczych Siarki w Tarnobrzegu z funduszy własnych i dotacji CRZZ, już w czerwcu br. organizuje dobrze wyposażony campingowy ośrodek czasowo-wypoczynkowy w Golejowie, który będzie czynny przez cały sezon letni. Dla amatorów turystyki będą urządzone wycieczki w Bieszczady i do innych części Polski. W wycieczkach weźmie udział około 1.500 osób.

Znaczne kwoty na cele turystyczne - czasowe przeznaczyło kierownictwo i samorząd robotniczy Zakładów Metalowych im. Tomasza Dąbala w Nowej Dębie, planując organizowanie wycieczek krajoznawczych do Warszawy, Poznania i w Bieszczady. Pomyślano tu nawet o takiej atrakcji, jak wycieczki zagraniczne, dla wyróżniających się pracowników.

Pracownicy Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego w dniach świątecznych wyjeżdżać będą do Gdyni, Krynicy, Różnowa. Organizacja czasów i wypoczynku w dni świąteczne zajmuje się również Huta Stalowa Wola, wytwórnie sprzętu komunikacyjnego w Rzeszowie i Mielcu.

Muszę z całą satysfakcją podkreślić, że organizatorzy akcji czasowo - turystycznej, w niektórych zakładach podeszli do tej pracy w sposób poważny i odpowiedzialny. Nie tylko zatroszczyli się o fundusze na jej sfinansowanie, ale pomyśleli także o kursach dla przewodników i kierowników wycieczek — jak to uczyniła np. Rada Zakładowa Kopalnictwa Siarkowego w Tarnobrzegu i w innych przedsiębiorstwach. Ma to nie być jakieś zaniechanie.

Z braku odpowiednich kierowników, organizatorów turystycznie - czasowych wycieczek czy tzw. weekendy w ośrodkach campingowych były nudne i z tej przyczyny zamieniały się nieraz w biwakowanie, znaczone gęsto butelkami wiadomego pochodzenia. Na takiej wycieczce człowiek nie wypoczywał, nie nabierał nowych sił do pracy. Chyba! więc główny cel. Jest nadzieja, że w bieżącym roku będzie lepiej w tym względzie.

Z tego, co powyżej napisałem, technie optymizmem, wynikającym z przekonania, że coś się u nas robi dla poprawy ludzkiego zdrowia i samopoczucia. A to znowu świadczy o zrozumieniu istotnego związku między racjonalnym wypoczynkiem, a wydajnością pracy ludzkiej.

Niestety ten optymistyczny ton w przedmiotowej sprawie, musi być zakłócony całkowitą bezczynnością ze strony dyrekcji, rad zakładowych i samorządów robotniczych, mniejszych zakładów pracy, zatrudniających nieraz po kilkaset osób. Praktycznie rzecz biorąc poza akcją czasów niedzielnych i innymi formami wypoczynku, pozostanie więc spora część zatrudnionych.

Jest to tym bardziej niepożądaną, że i w tych zakładach, które możemy pochwalić, cyfra pracowników objętych akcją czasów niedzielnych, nie będzie wyższa niż kilkanaście procent zatrudnionych.

Czy tak już musi pozostać? Oczywiście, że nie! Mamy dopiero maj. W kasach zakładów pracy są jeszcze fundusze, a więc zarówno czas, jak i środki pozwalają na odrobienie wielu zaniedbań i zaletości w przygotowaniu letniego wypoczynku. Rzecz w tym, aby doniosły problem wypoczynku dla ludzi, bardziej serio potraktowały samorządy robotnicze i dyrekcje.

Trud poniesiony w tej dziedzinie opłaci się. Dobry wypoczynek, choćby w jednym dniu tygodnia, uwalnia człowieka od znużenia zawodowego, gromadzi nowe zapasy energii, wyzwala chęć do pracy.

Są też aspekty wychowawcze. Pracownik, któremu organizatorzy z jego zakładu pracy zapewniają godziwe i przyjemne spędzenie wolnego od zajęć dnia, nie narazony jest na nudę, która mężczy i drażni, a często pcha do zadymionej knajpy, będzie wdzięczny kierownictwu swego zakładu, będzie się czuł mocniej z nim związany, a to dla produkcji i społecznego wychowania nie jest bez znaczenia.

WŁADYSŁAW ŚWIDRAK

W wyniku krytyki prasowej

„SPRAWIEDLIWOŚĆ WYBIERA KRĘTE SCIEŻKI” — pod takim tytułem ukazał się w naszej gazecie w dniu 8. IV. br. artykuł, w którym pisaliśmy o niewłaściwych stosunkach panujących w Wydziale Finansowym Prez. PRN w Leżajsku i perypetiach zawodowych oraz materialnych b. pracownicy tego wydziału — Stanisław Dziedziński.

Ob. Stanisława Dziedzińskiego wskutek interwencji ZUS w Rzeszowie otrzymała już pensję z tytułu renty inwalidzkiej. Natomiast sprawy opisane w artykule były badane przez Wydział Finansowy Prez. WRN w Rzeszowie. Jak wynika z rozmowy przeprowadzonej w naszej redakcji z przedstawicielami Wydziału Finansowego Prez. WRN — w stosunku do kierownika Wydziału Finansowego Leżajskiej Rady Powiatowej Prez. PRN wycofano wniosek służbowy. Z uwagi na trudności kadrowe postanowiono Jana Borka pozostawić na razie na dotychczasowym stanowisku.

Z życia partii

Powiatowe instancje partyjne oceniają przebieg kampanii wyborczej

W naszym województwie odbywają się obecnie plenarne posiedzenia powiatowych instancji partyjnych, poświęcone omówieniu przebiegu kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych. Wytycza się również programy działania na najbliższy okres, podejmując wiążące uchwały. Ostatnio posiedzenia takie odbyły się w Sanoku, w Krośnie i Kolbuszowej. Oprócz szerokiego aktywnego, pracującego w akcji wyborczej, w obradach sanockich uczestniczył I sekretarz KW PZPR tow. Władysław Kruczek, zaś w krośnieńskich, sekretarz KW tow. Robert Pisarski.

Ocenę przebiegu kampanii wyborczej w Krośnie przedstawił sekretarz KP tow. Stanisław Sobczak. Stwierdził on, iż społeczeństwo czynnym poparło program FJN. Robotnicy i chłopcy podjęli zobowiązania wartości około 8 milionów złotych, z których większość już wykonano. Zanożowano oszczędności i w innych dziedzinach. W wyniku ożywionej działalności partii i zacieśnienia więzi z masami nastąpił znaczny wzrost szeregów PZPR. Podczas 4 miesięcy przyjęto 446 kandydatów. Wzmocniły się organizacje, szczególnie POP w Chorlewoce, Korczyn i Lubatowie, w Rzepniku powstała grupa kandydatka. W dyskusji przebiegała troska, aby wszystkie realne postulaty wyborców, zgłoszone na spotkaniach kandydatów

do Sejmu i rad narodowych wykonać jak najszybciej przy pomocy znanego z ofiarności społeczeństwa. Zgłoszono również wnioski w sprawie dalszej pracy politycznej i gospodarczej partii, rad narodowych. Nie pominięto też spraw młodzieży.

W dyskusji głos zabrał również sekretarz KW tow. R. Pisarski. Zwrócił m. in. uwagę zebranych na jakich zagadnieniach winna się koncentrować działalność partii po wyborach.

Na plenum w Sanoku referat wygłosił sekretarz KP tow. Jan Buśko. Poza niemal jednomyślnym poparciem kandydatów FJN w dniu wyborów, kampania wyborcza przyniosła szereg innych osiągnięć. Zaliczyć do nich należy podjęcie zobowiązań wartości z górą 7 mln zł, przyjęcie w poczet kandydatów PZPR 389 osób, zlikwidowanie 5 białych plan na politycznej mapie itp. Już tylko podane cyfry dowodzą szczerego i pełnego poparcia polityki partii przez sanoczan.

Dyskusja na plenum była żywa i rzeczowa. Zgłoszono liczne wnioski w sprawie usprawnienia pracy nowo wybranych rad narodowych, pracy komitetów FJN, więzi radnych z wyborcami. Mocno podkreślano też konieczność szybkiego i wnikliwego wykonawstwa postulatów i dezzyderatów ludności.

I sekretarz KW tow. Władysław Kruczek w swoim wystąpieniu zajął się m. in. problemami pracy partyjnej. Stwierdził on, iż mamy obecnie sprzyjające warunki do dalszego umocnienia i rozwoju szeregów partii. W toku kampanii wyborczej wyrósł bowiem nowy aktyw, pracujący w komitetach FJN, którzy swą pracą dowiodli swej dojrzałości.

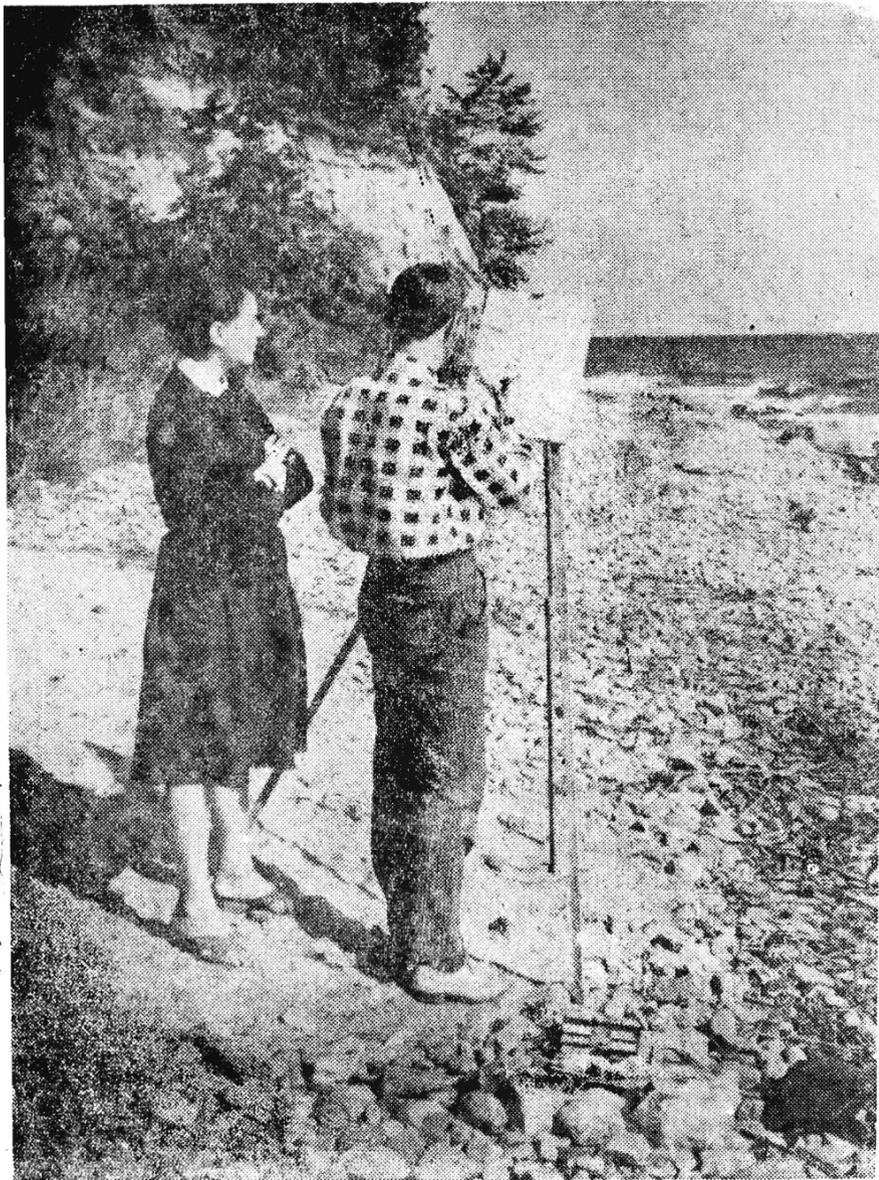
Pod koniec obrad plenum odwołało ze składu Egzekutywy tow. Z. Mazura, a powołało w jego miejsce przewodniczącego Prezydium PRN inż. Józefa Baranieckiego. (m)

W Plenum KP PZPR w Kolbuszowej oprócz członków plenum i zaproszonych gości wzięli udział: zastępca kierownika Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Gziesław Mytych oraz zastępca kierownika Wydziału Rolnictwa Prez. WRN tow. Stefan Tybinka.

Referat wygłosił sekretarz KP tow. Zdzisław Szypuła, m. in. mówił on o poważnym traktowaniu wyborów przez społeczeństwo powiatu oraz o zaufaniu ludzi do partii i rządu. Ogółem odbyło się w powiecie 71 spotkań, w tym 57 na wsi z kandydatami na posłów i radnych do rad narodowych, w których wzięło udział około 15 tys. wyborców. W czasie spotkań społeczeństwo dawało wyraźny wyraz poparcia dla programu FJN, podejmując równocześnie wiele zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych wartości ponad 4 mln złotych. Czyniły to przede wszystkim budowy dróg i mostów, melioracji, budowy szkół, świetlic itp. Równocześnie na spotkaniach wyborcy wysunęli 130 postulatów i wniosków, które przekazano do realizacji Prez. PRN.

Dyskutanci wskazywali m. in., że zobowiązania podejmowane w trakcie kampanii wyborczej przez społeczeństwo są już realizowane. I tak np. mieszkańcy Trzęsówki przepracowali już przy budowie miejscowej drogi przeszło 1000 dniówek. Podobnie przy budowie drogi pracują mieszkańcy wsi Kosowy i innych.

Na zakończenie plenum przyjęto program działania dla powiatowej instancji na najbliższy okres.



Wdzięczny temat dla malarzy...

FOT—CAF

Iwonicz — Zdrój przed pełnym sezonem wczasowym

Iwonicz-Zdrój, jak co roku tak i obecnie przygotowuje się energicznie do przyjęcia wczasowiczów i kuracjuszy. Kierownictwo uzdrowiska zainicjowało szereg prac porządkowo-inwestycyjnych, które zmieniają i poprawiają jego estetyczny wygląd. Na deptaku urządzono klomby z kwiatami i wyłożono płytami chodniki. Trwają gorączkowe prace przy budowie basenu kąpielowego, w którym prawdopodobnie już w lipcu br. będzie się można kąpać.

Popularna kawiarnia „Kra-kowiak” została przebudowana i odnowiona. Kierownictwo uzdrowiska zaangażowało również orkiestrę Filharmonii Poznańskiej, która będzie dawać koncerty na otwartym powietrzu.

W domach wczasowych FWP panuje już ożywiony ruch. Wszystkie budynki poddano generalnemu remontowi. W domu wczasowym „Trzy lilie” wyremontowano centralne ogrzewanie oraz do prowadzone do pokoi ciepłą wodę.

Najpopularniejszy dom wczasowy „Barburka”, który w br. przyjmie około 1000 wczasowiczów, został wewnątrz całkowicie odmalowany, a w pokojach znalazły się dywany i częściowo wymieniono meble. Całość przygotowań „Barburki” uzupełnia nowo założone zieleńce i kwietniki, a także boisko sportowe do siatkówki. Szkoda tylko, że opóźnia się remont drogi do „Barburki”, której oplakany stan jaskra-

wo odcina się od przywoźnicie wyposażonych domów wczasowych, wystawiając niepo-chlebne świadectwo osiedlo-wej radzie narodowej.

A więc mimo istniejących tu i ówde drobnych usterek, jeśli dopisze handel kuchnia i innego rodzaju zaopatrzenie, jest nadzieja, że ci którzy w br. wybiorą się do Iwonicza — Zdroju, mile spędzą czas i nie będą mieli powodów do narzekania. Oby tak było.

Wypowiedź ministra komunikacji Józefa Popielasa

27 mld zł na rekonstrukcję i modernizację polskiego kolejnictwa

W ciągu ostatnich lat w kolejnictwie polskim dokonano wielu korzystnych zmian. Zelektryfikowaliśmy łącznie 1.140 kilometrów linii magistralnych. Obok pociągów elektrycznych zaczynamy wprowadzać ekspresy motorowe. Niektóre szlaki wyposażone już są w nowoczesne urządzenia zabezpieczenia ruchu — m. in. skrzyżowań torów z drogami strzeże pierwsza seria 100 „automatycznych dróżników”.

Na realizację szeroko zakrojonego programu rekonstrukcji i modernizacji polskiego transportu kolejowego przeznaczamy w bieżącej 5-lacie ponad 27 mld zł. Przede wszystkim musimy utrzymać szybkie tempo elektryfikacji PKP i trzeba stwierdzić, że pod tym względem nie ustępujemy innym. Co roku będziemy elektryfikować po około 200 km linii. Dzięki temu w 1965 r. łączna ich długość wyniesie ok 2 tys. km (tj. 9 proc. ogólnej długości sieci kolejowej). W dalszym ciągu elektryfikowane będą te linie, na których ruch jest największy: z Krakowa do granicznej stacji przedludkowej w Medyce, z Kutna do Poznania, z Katowic do Zabrzydowic i z Wrocławia do Wałbrzycha. Gdy zrealizujemy ten program, wykonywać będziemy pociągami elektrycznymi 22 proc. przewozów towarowych i ponad 20 proc. osobowych. Dzięki elektryfikacji linii PKP oszczędzają już obecnie około 650 tys. ton węgla rocznie.

W ciągu najbliższych 4 lat wprowadzimy do eksploatacji 300 wagonów i ok. 400 lokomotyw motorowych, głównie z importu. Wtedy tabor spalinowy wykonawcą będzie ponad 17 proc. przewozów pasażerskich oraz 33 proc. prac manewrowych na stacjach węzłowych.

NASZ KONKURS



Rowerzy z Bydgoszczy na łańcuckich śrubach

Łańcucka Fabryka Śrub to stanie wkrótce poważnym kooperantem Bydgoskiej Fabryki Rowerów. Dostarczając bowiem będzie specjalnych śrub do montażu rowerów. Tytułem próby wysłano do Bydgoszczy pierwszą partię wyrobów. Jeżeli tylko fabryce przypadną one do gustu, rozpoczną się dostawy na szerszą skalę. (b-a)

GDY mowa o uprawie traw nasiennych, mamy głównie na myśli wzorzyste kobierce łąk, obfite pokosy siana na wzorowo zagospodarowanych łąkach. Ale nie każdy wie, że plantacje traw — to także źródło dewiz. Tak, tak małe nasionka różnych rajgrasów, kostrowy, kupkówki, wyczynca, wiechlina, stoklosy, czy mietlice, nie mówiąc już o koniczynie mogą przyciągnąć do narodowego skarbcza wiele zagranicznego grosiwa. Nie jest to tak łatwe, jeśli pamiętać, że rolnictwo wielu państw po II wojnie świato-

— nie przywędrowało do Polski. Co więcej — obecnie Polska jest jednym z największych eksporterów nasion traw w Europie. Do tego — eksport ten ma charakter stały. Tak więc wyhodowany np. w Holandii rajgras holenderski, wędruje do swej ojczyzny z polskimi przydomkami, jako rajgras holenderski odmiany lubaczowskiej.

Zaraz, zaraz — czy i rzeszowskie trawy wędrują za granicę? A jakże, wędrują! To wcale w nielicznych ilościach. Co prawda nie tak od dawna, ale już w 1957 ro-

mięsiącach bieżącego, powędrowało w świat z naszego województwa jeszcze 170 ton bobiku (roślina strączkowa), 15 ton koniczyny białej oraz 198 ton czerwonej (ze zbiorów 1959 roku) — otrzymaliśmy w sumie 25.244.000 zł.

Rzecz o „trawiastry” eksporcje byłaby niepełna, gdyby pominąć perspektywy i możliwości. Pierwsza uwaga tyczyć będzie specjalizacji Rzeszowska Centrala Nasienna nastawia się i słusznie, głównie na eksport różnego gatunku traw (nawet najtrudniejszych w uprawie, jak: wiechlina łąkowa, stokłosa bezostna i mietlica) woboku i wyki ozimej.

Obecnie mamy w województwie 1.300 ha plantacji traw, 400 ha bobiku i 200 wyki ozimej. Średnio licząc, zbierze my w tym roku do 400 ton nasion traw, a ponieważ potrzeby województwa szacowane są na około 150 ton — możemy przeznaczyć na eksport 250 ton wartości około 16 mln złotych.

Rzecz jasna, że nie jest to wszystko na co stać w produkcji nasion województwo

TRAWIASTRY

wej, usilnie dąży do zapewnienia sobie samowystarczalności w zakresie produkcji nasion na pokrycie własnych potrzeb. W związku z tym zdobycie rynków zbytu nie należy do prostych rzeczy, a tym bardziej, że wymagania stawiane eksporterom nasion stale rosną.

Jeśli już tak o tym „trawiastry” eksporcje i importacji ogólnie, to i o tym koniecznie, że jeszcze przed ośmiu laty nasiona traw stanowiły największą pozycję w imporcie nasion do Polski. Sprowadzaliśmy z Holandii, Belgii, Danii, NRF, skąd tylko się dało i co się dało. Sprowadzaliśmy mimo że mogliśmy z powodzeniem je w kraju wyprodukować. Co więcej — mamy lepsze warunki. Tak to już jest, że poziom rolnictwa, swoją drogą — ważny, ale warunki przyrodnicze mają nadal decydujący wpływ na rozwój produkcji nasiennej. Co prawda, nie nasza to już zasługa, że mamy surowszy klimat, a sprawa to ważna przy wyprodukowaniu odpornych na wymerzenie nasion wieloletnich roślin, a zwłaszcza traw.

Ta właśnie odporność, przy dużej plenności, ustalonej dzięki wieloletniej selekcji — wróżyła polskiemu trawom dobrą przyszłość na zagranicznych rynkach. Trzeba było jednak wpraw wyprodukować tyle nasion, by nie sprowadzać ich z zagranicy. Stworzenie odpowiednich warunków, tak dla traw (właściwa rejonizacja i fachowa opieka) jak i dla producentów (korzystne ceny) — spowodowało, że od 1959 roku ani jedno nasionko żadnej trawy, nawet najbardziej kapryśnej i trudnej w uprawie

ku rolnicy holenderscy i w NRF otrzymali do dyspozycji 20 ton rajgrasu angielskiego własnie z Rzeszowskiego. I tak się zaczęło. Przybywało w województwie, z każdym rokiem, hektarów pod „trawiastry” plantacjami (w br. — 1300 ha), a to pozwalało zaspokoić własny apetyt

i odstąpić, oczywiście za dewizy, innym.

Rzeszowska Centrala Nasienna ze zbiorów 1959 r. wyślą poprzez Rolimpex dla różnych zagranicznych odbiorców 135 ton nasion traw wartości 5.314.000 złotych. Dorzuciła jeszcze 14 ton lucerny chmielowej i 10 ton wyki ozimej (pierwsza jako roślina motylkowa, druga strączkowa — do traw się już nie zalicza) — za 625 tys. złotych. Jeśli by przeliczyć wartość wysłanych nasion na dolary — to rzeszowscy plantatorzy przysporzyli nam 59.390 dolarów.

Na tym jednak nie koniec. Suma „zielonych dewiz” z każdym rokiem jest coraz większa, mimo że ilości wysłanych traw za granicę są mniejsze. Tajemnica tego tkwi w tym, że rzeszowscy plantatorzy uprawiają tzw. trudniejsze gatunki traw, bardziej wartościowe, a tym samym droższe. Mimo że ze zbiorów 1960 r. wysłano za granicę 110 ton traw, to wartość ich wyniosła 7.591.000 złotych. Za eksport samego wyczynca łąkowego osiągnięto prawie tyle samo milionów, ile za wszystkie trawy ze zbioru 1959 roku. Ponieważ w końcu ubr. i pierwszych

rzeszowskie. Zakłada się, że w 1965 roku plantacje traw wynosić będą co najmniej 2 tys. ha. Jest to możliwe nie tylko do osiągnięcia, ale moim zdaniem, do znacznego przekroczenia. Wiem, że cały szereg PGR chce większe ilości ziemi przeznaczyć pod uprawę traw (sam Inspektorat Oleszyce — zamierza mieć co najmniej 200 ha plantacji traw). Także i Centrala Nasienna dąży do zlokalizowania większości plantacji w PGR.

Nie mam nic przeciw polityce Centrali Nasiennej, która zmierza, by już w 1965 roku 50 proc. obszaru plantacji traw umieścić w PGR, ale wydaje mi się że ograniczanie udziału indywidualnych gospodarstw chłopskich w produkcji nasion traw nie powinno być mechaniczne. Jasne, że trzeba dążyć do tego, by plantacje nie były mniejsze niż 25 arów, ale warto pamiętać, że plantacje np. jednohektarowe dają większe gwarancje zbioru w wypadku bardziej kapryśnych warunków atmosferycznych.

Pisząc to, nie mam bynajmniej zamiaru negować potrzeby i konieczności koncentracji plantacji traw, ale należy to robić ostrożnie i z rozsądkiem. Warto też chyba pomyśleć o zainteresowaniu w szerszym zakresie uprawą traw nasiennych kółek rolniczych. Agronomowie rejoniwi wraz ze specjalistami Centrali Nasiennej są w stanie zabezpieczyć fachową pomoc. Natomiast argumentów o opłacalności tych upraw przytaczać chyba nie trzeba. Wystarczy powiedzieć, że za jeden zbiór wyczynca łąkowego, można kupić ziemię przeznaczoną pod jego uprawę. Józef Kiełb

Żeńska orkiestra jazzowa

Jest niemal zasadą, przynajmniej w naszym województwie, że orkiestry jazzowe składają się wyłącznie z mężczyzn. Nie spodobało się to widocznie uczniom Liceum Ogólnokształcącego w Sanoku i założyły własny zespół. Okazuje się, że poziomem nie ustępuje on wcale zespołom męskim. Przedstawicielki płci pięknej grają nie gorzej niż mężczyźni, skoro zbierają brawa i odnoszą sukcesy. Pierwszym osiągnięciem zespołu jest zakwalifikowanie się do wojewódzkich eliminacji szkolnych zespołów instrumentalnych i śpiewających. „Martwić” ich może tylko to, że współtwórcą zespołu jest mężczyzna — Kazimierz Fiedziński — instruktor miejscowego Ogniska Muzycznego. (m)

KUPON NR 6

Podaj nazwisko wykonawcy głównej roli oraz tytuł filmu

1.

2.

Imię i nazwisko Czytelnika

Adres

RZESZÓW

Wtorek
23
maja 1961 r.

APTEKI

NOCNE DYŻURY APTEK
Apteka Społeczna nr 1
ul. 3 Maja
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 36

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) —
Ciao, ciao, bambino
(wł. 1. 16)
godz. 13.30, 17.45, 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) —
Dwa pietra szczęścia
(węg. 1. 16)
godz. 18 i 20
SWIT (ul. Langiewicza) —
Car i cieśla (NRD 1. 12)
godz. 17, 19
APOLLO (Staromieście) —
Czas przeszły (pol. 1. 16)
godz. 18.30, 18.30
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) —
Bunt kapitana (czeski 1. 16)
godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) —
Matka Joanna od Aniołów
(pol. 1. 16)
godz. 15.45, 18 i 20.15
KINO LETNIE (Al. Komuni-
stów) —
Pilot Ben (radz. 1. 12)
godz. 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Radio

PROGRAM I
Program dnia: 6.10 15.05
Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00
12.05 16.00 18.00 20.00 23.00
9.40 Dla przedszkoli „Bajka o złotym pajaczkun” 10.00 Muzyka francuska 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 12.30 Rolniczy kwadrans 13.00 Koncert życzeń 13.10 Dla młodzieży szkolnej — gawęda 13.30 Koncert rozrywkowy 15.05 Reportaż literacki 17.00 Z życia Związku Rodzickiego 18.45 Radio-reklama 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Teatr Polskiego Radia — „Wzgórze 25” 21.30 Sympne orkiestry rozrywkowej 22.15 Gra ork. taneczna PR.

PROGRAM II
Program dnia: 6.40 15.25
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30
12.05 15.00 19.00 23.50
9.00 Koncert solistów czechskich 9.30 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 10.00 Wesoly Wiedeń 11.00 „Dziękuję i szlachetnie” 12.15 Z notatnika naszego reportera 12.20 Węgierska muzyka ludowa 13.50 Kalendarz muzyczny 14.45 Felieton na temat międzynarodowy 15.05 Utwory na altówkę 17.00 Koncert rozrywkowy 17.35 Na warszawskiej fali 18.10 Radio-reklama 18.45 Problemy ekonomiczne 19.35 Uniwersytet Radiowy 19.45 Kalendarz kulturalny 20.50 Przegląd prasy literackiej 21.00 Z kraju i ze świata 21.27 Magazyn turystyczny 21.40 Dalszy ciąg opery R. Wagnera.

ROZGLOSNIA RZESZOWSKA
PR

6.10 Audycja dla wst. 6.25 Radio-reklama 16.00 Wiadomości z Rzeszowskiej 16.10 Komentarz aktualny 16.15 Audycja z cyklu „Soliste” amatorzy przed mikrofonem 16.25 Kwadrans z Melpomena — audycja w opracowaniu Wiesława Głowacza.

Miejsca nie brakuje...

Do niedawna nasz stary rynek okazał się wystarczająco obszerny, by pomieścić stragany z jarzynami, kioskami, a nawet tandetę. Teraz, kiedy „zielony rynek” przeniósł się na plac obok nowej hali targowej, miejsca pod tzw. ciuchy nie powinno chyba brakować.
I faktycznie nie brakuje. Tylko handlarze tandetą skupiają się w pobliżu ratusza, podczas gdy cały dalszy plac pozostaje wolny. W efekcie piątkowych ciuchów, zieleniec znajdujący się obok ratusza został doszczętnie zdeptyany. Jak na złość nie zagladnął tu ani żaden funkcjonariusz MO ani inny strażnik, który zwróciłby uwagę na ten handelek na „zielonej trawce”.



„Gorące” maturalne dni przeżywają obecnie abiturienty. W Liceum Męskim im. Konarskiego w Rzeszowie, po raz pierwszy od szeregu lat do egzaminu dojrzałości dopuszczeni zostali wszyscy uczniowie klas XI. Z tego względu, uroczystość pożegnania zorganizowana przy pięknej pogodzie na szkolnym dziedzińcu, miała również i swoje radosne momenty. W imieniu uczniów opuszczających szkołę mówił Z. Góral z klasy XI a. Kolegów żegnał A. Błaszczkowski uczeń klasy X. W imieniu kierownictwa szkoły do młodzieży przemówił dyrektor Liceum tow. mer M. Klarski. Podczas gdy maturzyści w pełni oddają się nauce, by również w 100 procentach zdać egzamin maturalny, uczniowie młodszych klas żyją aktualnymi wydarzeniami. Jednym z nich jest snop... Oto Włodzisław Błaszczkowski, uczeń klasy X, na którym uczyć się będą kierowania osobowym wozem. W ramach politech-

W najstarszej szkole Rzeszowa — nie tylko matura...

nizacji, 126 uczniów Liceum korzystało z przysposobienia w Technikum Samochodowym. Nastąpił też odbiór techniczny nowoczesnego pawilonu gimnastycznego, wystawionego na dziedzińcu szkoły, przy dużym nakładzie pracy społecznej kierownictwa, grona nauczycielskiego, rodziców i uczniów. Sportowcy, a jest ich wśród uczniów Liceum sporo, przygotowują się do rozgrywek mistrzowskich, które się tu odbędą w dniu 23 czerwca br., gdy obiekt sportowy oddany zostanie uroczysto do użytku.

Maturzyści zaś myślą o swej dalszej życiowej drodze. Prawie wszyscy reflektują na wyższe studia, przy czym przeważa kierunek techniczny oraz rolniczy. Warto dodać, że z Liceum, które ma za sobą ponad 300 lat dydaktycznej działalności, szereg tegorocznych absolwentów podał się na studia do Szkoły Inżynierskiej — pierwszej wyższej uczelni w naszym mieście.

B. Ł.

Z dziennika pasażera

Jako stały pasażer linii MPK już niejednokrotnie zostałem przez „koła” wykołowany. A oto niektóre fakty zanotowane w moim dzienniczku w ciągu maja bież. roku.

2 MAJA. Wóz „koła” prawie pusty rusza z przystanku bez sygnału konduktora. Na przystanku pozostało jeszcze 10 osób. Konduktor nr 65 tłumaczy się, że zawinił kierowca. Ja nie podzielam tego zdania.

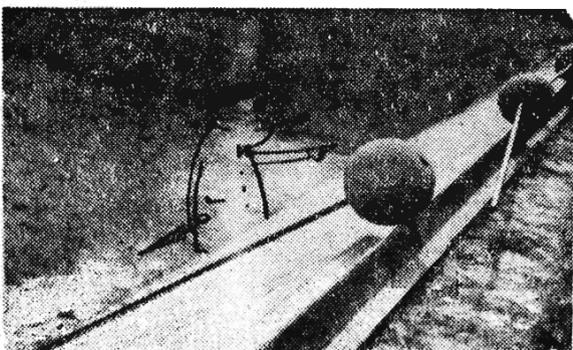
8 MAJA. Samochód „koła” jeździł bez tablicy określającej numer linii. Wiele osób zostało wprowadzonych w błąd. No cóż, przyzwyczailiśmy się już do „kołowania”.

13 MAJA. Na przystanku przed Teatrem kierowca zatrzymał wóz około 10 minut. Ten cenny dla podróżnych czas wykorzystał na rozmówkę ze swoim znajomym. Interweniowali pasażerowie, funkcjonariusz MO. Nie wróciło to jednak straconego czasu. 3 osoby spóźniły się do pociągu.

18 MAJA. Rano na przystanku przy ul. Dąbrowskiego pasażerowie pół godziny czekali na wóz w kierunku stacji. W przeciwną stronę przejechało tymczasem 6 autobusów „koła”. Zapytana konduktorka, co to ma znaczyć odrzekła beztrąsko — co mnie to obchodzi.

Tego już za wiele. Nie mam cierpliwości dalej prowadzić mojego dzienniczka.

Pasażer



Na placu przed ratuszem przygotowuje się parking samochodowy. Foto: M. Kopeć

Rodzice — waszym obowiązkiem...

...jest dopilnowanie akcji szczepień ochronnych przeciwko chorobie Heine-Medina. Jedyną skuteczną bronią chroniącą przed zachorowaniem są szczepienia ochronne, które prowadzi się systematycznie na terenie całego kraju od 1958 roku.

Na terenie naszego miasta, szczepienia ochronne odbędą się w dniach 6 i 7 czerwca br. Szczepienia te prowadzone będą metodą Salka — podskórnie.

Szczepieniami zostaną objęte dzieci urodzone w latach 1959 i 1960 oraz dzieci starszych roczników, które dotychczas nie były szczepione. Odbędzie się one będą (w godz. od 10 — 18) w Poradni Matki i Dziecka przy ul. Szopena, w Przychodni Rejonowej nr 1 przy placu Wolności oraz w Przychodni Rejonowej nr 3 przy ul. Dąbrowskiego.

(ger)



Kiedyś, jak sobie przypominamy był tu uroczy basenik z czapłą i wodotryskiem. Podziwiali go podróżni wyciekający na rzeszowskim dworcu kolejowym. Teraz na suchym dnie basenu dzieciaki urządzają harce. Na co z kolei wykorzystują basen wlatujące stacyjne — to oczywiście ich sprawa. Może zasada tu kwiatki, lub urządzić letnią kawiarenkę pod oryginalnymi parasolami drzew.

Ja ośmielam się tylko zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo grożące dzieciom. Potężne, cementowe kule mogą łatwo chwila stoczyć się z zerwanego ogrodzenia basenu... i nieszczęście gotowe.

Dla siebie i swojego miasta

Już drugi miesiąc mieszkańcy Rzeszowa — pracownicy zakładów pracy, urzędów i instytucji biorą udział w czynach społecznych nad porządkowaniem naszego miasta. Urzędnicy, robotnicy przeznaczają na te prace wiele wolnych od obowiązków służbowych godzin.

A efekty? Uporządkowaliśmy parki, skwery i zielenie. Pracownicy WSK budują drogę do ośrodka wypoczynkowego na Lisiej Górze, który już od najbliższej niedzieli okaże się wspaniałym w całej swej krasie. Przed ratuszem — siedzibą MRN przygotowywana jest twarda nawierzchnia pod parking samochodowy. Korzyść będzie podwójna — zapewnione miejsce na postój samochodów i zabezpieczenie stare piwnice przed zalewem wody.

Młodzież szkolna, która w tegorocznej akcji czynów społecznych zasłużyła sobie na najwyższą notę, pracuje od wielu dni przy powstawianiu nad Wisłokiem bulwarach. Uczniowie rzeszowskich szkół przepracowali tu już kilka niedziel. Nawet deszczowa po-

goda ostatniej niedzieli nie zatrzymała w domu młodych. Rezultatem ich pracy jest również 3-hektarowy zieleniec obok kładki wiszącej nad Wisłokiem.

Tak więc w wyniku wspólnej pracy i starań otrzymamy wreszcie w br. uroczę miejsce wypoczynku i spacerów nad uporządkowanymi brzegami Wisłoka. Rzeszowskie bulwary ciągnąć się będą wzdłuż Wisłoka od mostu przy ul. Lwowskiej aż do Lisiej Góry. Również rzeka na tej przestrzeni udogodniona będzie do kąpeli. Większość kanałów sanitarnych, zamieszczających wody Wisłoka od wielu lat, skierowana została już poza miasto.

Wypocznik zarówno w parkach, na zielonych skwercach, jak i nad Wisłokiem, będzie tym przyjemniejszy, że w jego przygotowanie włożona zostanie praca prawie każdego z nas. I trzeba zanotować z pełnym uznaniem, że rzeszowianie przykładają się do wszelkiego rodzaju czynów więcej niż kiedykolwiek. Zadeklarowane godziny przez pracowników poszczególnych zakładów są pracownicę i rzetelnie wykorzystywane.

Ogólna wartość tegorocznych czynów społecznych równa się kwocie 60 tys. zł.

Przypominamy

W marcu br. Miejski Komitet FJN wystąpił z apelem do mieszkańców Rzeszowa, zakładów pracy, instytucji i urzędów o wykonanie rocznego planu zbiórki na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia do dnia 22 lipca br. Będzie to nasz konkretny czyn dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski — 22 Lipca, które będzie w tym dniu bardziej uroczyste, że obchodzić je będziemy w Roku Ziemi Rzeszowskiej.

Do tej pory niestety tylko część zakładów odpowiedziała na apel Komitetu FJN, składając odpowiednie deklaracje. Większość przedsiębiorstw nie włączyła się jeszcze do tego pięknego czynu. W związku z tym Prezydium Miejskiego Komitetu FJN w Rzeszowie zwraca się ponownie do wszystkich zakładów i instytucji o włączenie się do tego czynu, w efekcie którego o wykonaniu tegorocznego planu zbiórki na SFOS będziemy mogli zameldować już 22 lipca.

Na rzeszowską nutę

Rozkopanie ulicy i pozostawienie jej w takim stanie na wiele dni nie przestało być naszym lokalnym zjawiskiem. Wędrując po Rzeszowie możemy nazbierać takich przykładów niemiło. Jednym z nich jest dość potężny rozmiarów dół wykopany przed kilkoma tygodniami na ul. Langiewicza (obok stadionu Waitera).

W jakim celu? To tajemnica przedsiębiorstwa. Przechodnie domyślają się tylko, że jest to początek prac przy poszerzeniu jezdni.

Jak dotąd zły początek, gdyż poza dołem-pułapką dalszych efektów nie widać.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydane przez Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”, Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redakcja naczelna 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4351, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 294, Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15, miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urząd pocztowy, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

P-1-587